

Stanisław Głowa

"Weltbild und Theologie : vom Mittelalter bis heute", N. Max Wildiers, Zürich-Einsiedeln-Köln 1974 : [recenzja]

Collectanea Theologica 45/3, 207-208

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

N. Max WILDIERS, *Weltbild und Theologie. Vom Mittelalter bis heute*, Zürich-Einsiedeln-Köln 1974, Benziger Verlag, s. 416.

Geneza przemian we współczesnej teologii jest w różny sposób tłumaczona. Mówi się o tym, że jest to przejście *ab implicito ad explicitum*, od prawd posiadanych w sposób nieuświadomiony do coraz pełniejszego ich rozumienia. Jako przyczyny wpływające na ten proces rozwojowy podaje się rozwój nauk biblijnych i rodzajów literackich Pisma świętego, studia patrystyczne, dialog ekumeniczny itp. Historia teologii, która również zajmuje się kierunkami przemian, często uprawiana była bądź od strony historii poszczególnych prawd wiary, bądź historii herezji, bądź też wybitnych twórców teologii.

N. M. Wildiers, teolog i znawca myśli Teilharda de Chardin, pokusił się o spojrzenie na teologię z innego punktu widzenia. Zainteresowała go mianowicie sprawa zależności teologii od stanu wiedzy przyrodniczej w danej epoce i ewentualnie wpływu teologicznych przesłańek na stan wiedzy o świecie materialnym. Ograniczył swe badania do okresu od początku średniowiecza do czasów współczesnych. Pierwszy rozdział pracy poświęcił kosmologicznemu dziedzictwu, jakie średniowiecze przejęło po starożytności. Dalej opisał obraz świata, jaki podawała czy raczej zakładała średniowieczna teologia, głównie w wydaniu Bonawentury i Tomasza z Akwinu. To stanowi pierwszą część dzieła. Część druga zajmuje się pełnym konfliktów przemijaniem, a nawet stopniowym zanikiem średniowiecznego obrazu świata, jaki nastąpił w okresie humanizmu oraz wskutek wielkich odkryć. Kiedy ziemia przestała być centrum wszechświata, nastąpił przewrót w umysłach ludzkich i jeden z kolejnych nawrotów odsakralizowania kosmosu. Autor sugestywnie przedstawia trudności wynikające dla teologii z potępienia Galileusza i początkowego odrzucenia systemu kopernikańskiego, aby tym jaśniej uwydatnić zmianę, jaka później nastąpiła w świadomości Kościoła. Nowemu spojrzeniu na kosmologię zaczęło towarzyszyć, od XVIII i zwłaszcza XIX wieku, ewolucyjne widzenie człowieka. Właśnie dzięki teorii ewolucji i związanym z nią prądem filozoficznym, wiara w doskonały, niezmienny i antropocentryczny porządek w świecie, została w umysłach wielu ludzi podważona.

W ostatniej części dzieła Wildiers zajmuje się związkiem zachodzącym między współczesnym obrazem świata, znanym dzięki naukom przyrodniczym, a teologią. Tutaj m. in. obszernie omawia znaczenie teilhardowskiej myśli dla teologii. Autor jest zdania, że dzisiaj wykształcony człowiek może zginać kolana tylko przed takim Bogiem, w którym uznaje organiczne centrum całej ewolucji. Jedną z zasług Teilharda jest właśnie wyzwolenie człowieka od kosmologicznych przesłańek dawnych wieków, zakładających stałość i niezmiennność świata. Straciły one nie tylko moc przekonywania, ale nawet i wy-

jaśnienia prawd wiary. Może to przesada przypisywać tutaj Teilhardowi główną zasługę. Zresztą jest w dalszym ciągu sprawą dosyć otwartą, czy ewolucja „konwerguje” tak, jak ją widzi Teilhard oraz czy punkt Omega całkowicie utożsamia się z mającym nadejść w dniu Paruzji Chrystusem. W każdym razie według autora jest to dla współczesnych wykształconych ludzi jedyna perspektywa do przyjęcia.

Najogólniej można powiedzieć, że Wildiers śledzi w tej pracy drogi, po których dokonano się przejście od statycznej wizji świata Tomasz z Akwinu aż do wizji dynamicznej i ewolucyjnej, która stale utrwała się dzisiaj i jest twórcza dla teologii. Choć jest krytyczny wobec błędów popełnianych w przeszłości i nazbyt często przedstawia sytuację w kategoriach czarno-białych, sam pozostaje w gruncie rzeczy optymistą. Jest przekonany, że w nowy, nam współczesny obraz świata, doskonale może się wpisać teologia, nawet jeśli na razie nie potrafimy pokonać wszystkich trudności. Posiadamy już szereg danych, takich jak pogłębione pojęcie Objawienia, współczesne rozumienie chrześcijańskiej wolności, teologię nadziei i teologię wyzwolenia, żeby wyliczyć tylko pewne przykłady, które jednak w sumie skłaniają do optymizmu. Trzeba natomiast dokonać jeszcze wielkiej pracy, aby pokusić się o stworzenie nowej syntezy teologiczno-kosmologicznej.

Książka nie jest łatwa w czytaniu. Ale dla tego, kto zajmuje się historią stosunku teologii do wiedzy przedstawia dużą wartość. Ukazała się jednocześnie w języku niemieckim, holenderskim, angielskim i francuskim.

ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Wolfgang BEINERT, *Christus und der Kosmos. Perspektiven zu einer Theologie der Schöpfung*, Freiburg-Basel-Wien 1974, Verlag Herder, s. 128.

Autor, który jest profesorem teologii na uniwersytecie w Bochum (RFN), wygłosił serię wykładów w ramach letnich kursów dla studentów różnych wydziałów. Jako temat nakreślił sobie rolę Chrystusa w dziele stworzenia. Wykłady te zostały zebrane razem i ogłoszone w niniejszej książce.

Beinert podjął się opracowania ciekawego zagadnienia, które chociaż zostało zarysowane w Piśmie świętym, jednak ani w naukach teologicznych, ani w katechizmie nie zostało dotychczas należycie uwzględnione. Dotąd bowiem używa się klasycznego schematu, że Bóg Ojciec nas stworzył, Syn Boży odkupił, a Duch Święty uświęcił. Jeżeli jednak ważniejsze od ludzkich rozważań na ten temat, są wypowiedzi Objawienia, należy do nich powrócić jako do punktu wyjścia. Dlatego też w tym dziełku autor studiuje najpierw wypowiedzi Pisma świętego, Starego i Nowego Testamentu, a także tradycji i magisterium Kościoła oraz dokonuje przeglądu teologicznych rozważań na temat miejsca Chrystusa w całości stworzenia.

Wynika z tego wyraźnie, że Chrystus jest prawozorem i celem stworzeń, a także jest pośrednikiem pojednania przez krzyż i zmartwychwstanie. Ale nie można łączyć stworzenia i zmartwychwstania, które są sobie wzajemnie przyporządkowane. Pierwotne wspólnoty chrześcijańskie głęboko przeżywały władztwo Chrystusa nad światem niewidzialnym, czyli duchami. Trzeba to umiejscowić w starożytnej kosmologii, która przedstawiała wyrażenie dualizmu świata — istnienie duchów dobrych i złych. Często przedstawiano według dawniejszych pojęć świat jako miejsce, gdzie szczególnie wyraźnie działają złe moce. Autor jasno analizuje okoliczności, w jakich pisał św. Paweł, kiedy podkreślał w swych listach centralną rolę Chrystusa w stosunku do świata i do całej ludzkości. Spojrzenie na historię dogmatów pokazuje, że chrystologiczne aspekty nauki o stworzeniu występowały stale w dziejach Ko-